Nr. 204 (2385) Warszawa, Niedziela 27 Lipca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK
## CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

**Warunki prenumeraty:**

| | |
|---|---|
| w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie | Zł. 3.50 |
| bez odnoszenia | „ 3.— |
| na prowincji miesięczn. | „ 3.50 |
| Zagranicą | „ 5.50 |
| Za zmianę adresu | 10 groszy |

**Ceny ogłoszeń:**

| Ogłoszenia | |
|---|---|
| w tekście (przed kron.) | 25 groszy |
| Nekrologi | 10 „ |
| zwyczajne | 15 „ |
| drobne za jeden wyraz | 10 „ |

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

# Z powodu listu pos. Thugutta

Wyjeżdżając na dłuższy czas z kraju, pos. Thugutt wystosował do posła Poniatowskiego list, wydrukowany w ostatnim numerze „Wyzwolenia", a uzasadniający poglądy pos. Thugutta na sytuację obecną w Polsce i jego politykę ostatnich czasów.

List tchnie głęboką i szczerą troską obywatelską o dobro i przyszłość Polski i z tego względu zasługuje na szacunek, jak każdy objaw bezinteresownej i ideowej służby publicznej. O szlachetnych intencjach i pobudkach pos. Thugutta nigdy zresztą nie wątpiliśmy.

Ale w imię tych samych pobudek, które przyświecają pos. Thuguttowi, musimy wypowiedzieć kilka uwag krytycznych o niektórych punktach jego wywodów.

Pos. Thugutt, opisując epizod o niedoszłem wstąpieniu do rządu, twierdzi, że gdyby wszedł do gabinetu, uczyniłby to jako prywatny człowiek, a nie delegat stronnictwa, że nie uważał swego wstąpienia do rządu za parlamentaryzację gabinetu.

„Przeciwnie, dwaj ludzie z dwóch przeciwnych obozów, potrzebni w tej chwili Państwu, zasiadają wspólnie w rządzie, ale stronnictwa pozostają na swoich stanowiskach. Niema w tem nic podobnego nawet do pomysłu tworzenia parlamentarnego rządu prawicy i Piasta. W sprawach obrony Państwa (wojsko i sprawy zagraniczne) można dążyć do wspólnej linji ogólno - narodowej. W sprawach społecznych i polityki wewnętrznej byłoby nietylko niepotrzebnem, ale zgubnem dążyć do jednomyślności, któraby była martwotą".

Otóż głównym błędem tego rozumowania jest to, że każda ze stron zainteresowanych w zmianie gabinetu *inny miała cel na widoku*. P. Thuguttowi szło o wzmocnienie rządu „dwoma potrzebnymi Państwu ludźmi", nie oglądając się na Sejm i jego stronnictwa. P. Władysław Grabski pragnął przez częściową parlamentaryzację gabinetu *wzmocnić stanowisko jego w Sejmie* drogą uzyskania poparcia dwuch wielkich klubów z dwuch stron Izby. P. Stanisław Grabski wreszcie dążył do *wzmocnienia wpływów endeckich w rządzie, a przez to samo w całej polityce państwowej*. Intencje własne zasłoniły p. Thuguttowi rzeczywistość i rozbieżność celów, upatrywanych w rekonstrukcji gabientu.

P. Wł. Grabski niewątpliwie cenił w p. Thugucie jednego z „dwu potrzebnych obecnie Państwu ludzi", ale chciał go pozyskać przedewszystkiem jako przedstawiciela jednego z dwuch przeciwnych obozów.

I stąd pochodziła owa dowolność w podziale tek. Przecież p. Stan. Grabski nie ma żadnych kwalifikacji na min. oświaty, a na stanowisku tem w gabinecie Chjeno-Witosa tylko zaognił stosunki na kresach, prześladując szkolnictwo litewskie.

I stąd też niedoszły gabinet, nie będąc wprawdzie parlamentarnym na wzór chjeno-piastowego, posiadałby jednakowoż charakter częściowo parlamentarny, o co szło głównie p. Wł. Grabskiemu. Sam p. Thugutt zresztą oświadcza w liście, że nie objąłby teki ministra nietylko wbrew opinji Wyzwolenia, lecz wogóle lewicy. Niech więc pos. Thugutt nie bierze nam za złe, jeżeli zgodnie z myslą p. Wł. Grabskiego, powiemy, że w planie rekonstrukcji szło p. Grabskiemu więcej o prezesa Wyzwolenia, aniżeli o prywatną osobę p. Thugutta.

Dlatego też złudzeniem jest twierdzenie, że stronnictwa, wysyłające do rządu swych czołowych przedstawicieli, mogłyby pozostać na swych stanowiskach, nie zmieniając wzajemnego do siebie stosunku. Jest to niepodobieństwo. Chyba, że p. Thugutt zerwałby zupełnie z Wyzwoleniem i jego ideologją, ale p. Thugutt zapewnia w liście, że poza Wyzwoleniem niema dlań miejsca. A coby przyszło p. Wł. Grabskiemu z rekonstrukcji, gdyby gabinet jego nie zyskał oparcia parlamentarnego?

Ale p. Thugutt natychmiast sam wykreśla wspólne linje „ogólno - narodowe", które widzi w sprawach obrony państwa i sprawach zagranicznych. Ze zdaniem tem nie możemy się zgodzić. Albo się współpracuje na podstawie wspólnego programu, obejmującego wszystkie dziedziny życia politycznego, albo współpracy wogóle niema. W przeciwnym razie rząd byłby targany sprzecznościami wewnętrznemi i byłby niezdolny nietylko do rządzenia, lecz nawet do życia. Szczególnie dziś, gdy na czoło zagadnień i trudności państwowych wysuwają się sprawy gospodarcze, w których uwydatnia się coraz głębsza przepaść między klasami posiadającemi a pracującemi, *nie jest do pomyślenia rząd, któryby w tych sprwach nie miał jednolitej opinji*, a rozstrzyganie ich pozostawiał wolnej grze parlamentarnej.

Tylko w wyjątkowym okresie wojny można pewne sprawy „zawiesić na kołku", ale nie w obecnych ciężkich czasach, gdy właśnie zlekceważenie czy nieumiejętne rozwiązanie tych spraw może pogrążyć państwo w jeszcze cięższem położeniu. Odnosi się to przedewszystkiem do spraw polityki zagranicznej. W czasach normalnych spraw tych nie można podciągać pod „wspólne linje ogólnonarodowe". Niema kraju, gdzieby wszystkie stronnictwa miały wspólny program polityki zagranicznej. Nawet w Anglji, gdzie dzięki szczególnym okolicznościom historycznym, ekonomicznym i geograficznym, niema tak ostrych tarć partyjnych na tle polityki zagranicznej, co na kontynencie, są przecież znaczne różnice zdań np. w sprawie stosunku do Rosji sowieckiej i in. A cóż dopiero mówić o Polsce, gdzie Endecja traktuje politykę zagraniczną, jako swój folwark partyjny i woli narażać kraj na najcięższe przejścia i kompromitacje, aniżeli wypuścić z rąk swych Min. Spr. Zagr.

A jakże rozdzielić politykę zagraniczną od wewnętrznej, gdy idzie np. o sprawę zamachu na 8-godz. dzień pracy na Górnym Śląsku, lub o politykę w stosunku do mniejszości narodowych? Jak ustalić wspólną linję od St. Grabskiego do Thugutta, nawet w sprawach wojskowych, gdy idzie o ochronę armji przed chjenizacją jej władz i urzędów?!

List pos. Thugutta przepojony, jak rzekliśmy, troską o byt i dobro państwa, pełen jest jednak pesymizmu, niewiary w siły demokracji i jej samodzielną politykę. Stąd rodzi się z jednej strony skłonność do kompromisów z prawicą, a z drugiej przecenianie roli jednostek, „ludzi, których potrzeba Państwa wymaga".

Kompromisowość w polityce, zrodzona z niewiary i zwątpienia, jest rzeczą bardzo niebezpieczną, a koszta jej płaci strona słabsza. Jeżeli Endecja godziła się na odstąpienie teki min. spr. zagr. p. Thuguttowi, to jedynie dlatego, że w obecnej sytuacji międzynarodowej nie widzi ona dla siebie *możliwości łupu partyjnego*, ale za to nazwisko p. Thugutta stanowi dla niej dogodny parawan demokratyczny, za którym tem *gorliwiej i bezwzględniej utrwalałaby swe wpływy i rządy w kraju*, by następnie w dogodnej chwili znowu sięgnąć po „swoje" Min. Spr. Zagr.

Ale kompromisowość p. Thugutta ma tę szczególną cechę, że polegać ma nie na porozumieniu stronnictw, lecz *jednostek*. Tu już zupełnie wkraczamy w dziedzinę dowolności i eksperymentów, wymykających się kontroli, a bardzo śliską i niebezpieczną, gdyż tą drogą usuwa się na coraz dalszy plan ciała prawodawcze, czynniki konstytucyjne, a toruje się ścieżkę rządom jednostkowym.

Nie dziwota więc, że przy takiej orjentacji p. Thugutt oświadcza, że „prawica przy naszym sprzeciwie także nic zrobić nie może", gdy fakty dowodzą, że prawica już tyle w Polsce zrobiła i nadal robi, iż cały niemal wysiłek lewicy iść musi w kierunku unieszkodliwienia tej roboty i naprawiania fatalnych jej następstw. Nie dziwota też, że zniechęcony i zniecierpliwiony rolą opozycji p. Thugutt nie widzi innego wyjścia z sytuacji, jak współpracę z prawicą, albo rewolucję.

*J. M.B.*

# Przeciwko zamachowi na 8-godz. dzień pracy.

## Przemówienie senatora tow. Kopcińskiego.

Wysoka Izbo! Uważaliśmy za konieczne wnieść nagły wniosek z powodu rozporządzenia p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zezwalającego na przedłużenie dnia pracy w hutach na Górnym Śląsku do 10 godzin, choćby z tego względu, że jest to zamach na zasadniczą zdobycz robotników, pierwszy wyłom który oczywiście jakeśmy widzieli z debat w Senacie, stwarza atmosferę, sprzyjającą dążeniom do dalszych ograniczeń w tym względzie.

**PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY NIE DAJE RĘKOJMI POTANIENIA PRODUKCJI.**

W komisji senackiej wszyscy panowie teoretycznie stanęli na stanowisku 8-godzinnego dnia roboczego, dlatego też nie potrzebuję tu tłomaczyć wagi tej zdobyczy robotniczej, ale jest inną rzeczą teoretyczne uznawanie reformy, a inna rzecz stosunek do niej w praktyce.

Proszę Szanownych Panów, motywuje się konieczność rozporządzenia p. ministra tem, że przemysł górnośląski nie może konkurencji z Niemcami wytrzymać z powodu drożyzny produkcji. Panowie już na komisji sami przytaczali cyfry, te cyfry są wszystkim znane, jaki procent produkcji wynosi robocizna, czy rzeczywiście to potanienie robocizny tak szalenie odbije się na kosztach produkcji? Zwracam uwagę i na to, że powiększenie dnia roboczego nie jest żadną gwarancją podniesienia wydajności robocizny. Oczywiście trzeba te rzeczy przeżywać, trzeba pracować ponad 8 godzin dziennie stale, żeby tę rzecz ocenić.

**DROGA NAJMNIEJSZEGO OPORU.**

Gdyby w środkach, jakie Rząd obmyśla dla potanienia produkcji, uwzględniono dwie strony, gdyby był jednakowo kładziony nacisk na przemysłowców, jak i na pracowników, moglibyśmy wtedy dyskutować, ale, jeżeli przyjrzymy się bezstronnie załatwieniu przez Rząd omawianej sprawy, to musimy przyznać, że wybrana została droga najmniejszego oporu, zwalania wszystkiego na barki najsłabszych. Nie dalej, jak bodaj wczoraj p. Minister Przemysłu i Handlu mówił nam, że przemysł nasz nie skorzystał z tych szczęśliwych momentów, kiedy mógł wprowadzić udoskonalenia techniczne, kiedy mógł się zorganizować, kiedy mógł się przygotować do dni ciężkich. To są słowa p. Ministra Przemysłu i Handlu. P. Min. Przem. i Handl. przytaczał również przykłady, kiedy Rząd spowodował potanienie niektórych produktów i przytem oświadczył, że zawsze, kiedy chodziło o przemysłowców, działo się to nie kosztem przemysłowców, lecz zawsze kosztem Państwa. Zawsze było zniżanie podatków, zawsze Rząd ponosił ofiary. Tej opieki nad robotnikiem nie widzimy, natomiast widzimy nacisk na robotników, dążenie do pogorszenia praw socjalnych. Gdyby tutaj Rząd przyszedł do nas z dowodami, że i ze strony przemysłowców robione są wszelkie wysiłki, wtedy dyskusja byłaby możliwa.

W dyskusji na komisji senackiej słyszeliśmy i takie głosy, które twierdziły, że rozporządzenie p. Ministra objęło i te przedsiębiorstwa, względem których nie było to konieczne, że wystarczyło je zastosować jedynie w hutach żelaznych.

**SŁOWO RZĄDU MUSI OBOWIĄZYWAĆ.**

We wniosku naszym mówimy i o tem, że przecież ze strony Wysokiego Rządu słyszymy tu zapewnienia, że zdobycze socjalne nie zostaną uszczuplone; mówił to p. Prezes Ministrów w pierwszem swojem exposé, słyszeliśmy to, może nie tak wyraźnie, od p. Min. Przemysłu i Handlu i mieliśmy inne, nie z tej Wysokiej Trybuny zapewnienia, że niema niebezpieczeństwa dla zdobyczy robotników. Rząd powiada, że teraz jest w przymusowem położeniu, ja jednak zwracam uwagę, że *słowa ludzi na najwyższych stanowiskach w Państwie, ludzi odpowiedzialnych za politykę Państwa — muszą obowiązywać.*

**MIĘDZYNARODOWE ZNACZENIE ROZPORZĄDZENIA.**

Zwracamy w naszym wniosku uwagę na efekt, jaki omawiane rozporządzenie zrobi na terenie międzynarodowym.

P. Minister Pracy i Op. Społecznej w komisji senackiej wyraził inne zapatrywanie. Uważa on, że raczej to rozporządzenie pomoże w walce o ośmiogodzinny dzień roboczy. Śmiemy być zupełnie odmiennego zdania. Nie możemy zamykać oczu na to, że walka o ośmiogodzinny dzień pracy jest walką między kapitałem i pracą i przenie-

sienie 10-godzinnego dnia pracy z Niemiec do Polski niewątpliwie doda odwagi i doda bodźca tym, którzy pragną zniesienia 8-godzinnego dnia pracy.

Proszę Panów, z tego względu te wszystkie argumenty, które zostały przeciw naszemu wnioskowi wysuwane nas nie przekonywają. Chociażby wniosek nasz spotkał taki los, jaki spotkał go w komisji, jednak jest to dla każdego nieuprzedzonego jasne, że mamy rację, stawiając go, bo Rząd dostatecznych motywów, tłomaczących rozporządzenie p. Ministra na komisji nie przedstawił. I jeżeli nawet uzasadnia je rzekomem, przymusowem położeniem, to jeżeli wziąć pod uwagę ciągłość polityki Rządu w sprawach przemysłu i pracowników, musimy przyznać że rozporządzenie p. Ministra jest koroną fałszywej polityki Rządu. Mimo wniosku komisji zwracam się do Wysokiego Senatu, aby przyjął wniosek któryśmy złożyli.

# Strajk na G. Śląsku.

*Katowice*, 26 lipca. (PAT.) Według otrzymanych z województwa wiadomości, sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku przedstawia się w następujący sposób: Strajk w hutach ma być protestem( czy tylko „ma być?" Chyba *jest?* Red.) przeciwko przedłużeniu godz. pracy i projektowanemu obniżeniu zarobków. Strajk nie został proklamowany przez związki zawodowe, wybuchł samorzutnie. W największej hucie Bismarka już w czasie strajku przystąpiła do pracy niemal połowa załogi. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy pracodawcami i robotnikami, przy udziale delegatów Min. pracy i urzędu wojewódzkiego. Nastrój w czasie pertraktacji dość pojednawczy, więc uzasadnione jest przypuszczenie, iż strajk zostanie w ciągu kilku dni zlikwidowany, zwłaszcza, iż co do deputatów węglowych, osiągnęli robotnicy pewne korzyści (?), a mianowicie, zamiast 50%-owej obniżki — 10%-owe i 20%-owe zmniejszenia (kawalerowie i żonaci), termin zaś obniżenia płac został przesunięty do 1 października r. b.

Przebieg strajku spokojny, przyczem ujawniają się usiłowania komunistów do pogłębienia fermentu wśród robotników.

***

W pertraktacjach między robotnikami i przedsiębiorcami mieli wziąć udział przedstawiciele klasowych związków zawodowych i związków niemieckich i enpeerowskich, które są zgrupowane w t. zw. „Wspólnocie Pracy". Przedstawiciele związków mieli sprecyzować swoje zapatrywania na sytuację, jaka wytworzyła się na G. Śląsku po zamachu na 8-godzinny dzień pracy.

Podobno przemysłowcy mają wyłonić komisję techniczną, której zadaniem będzie takie rozłożenie pracy, by jaknajmniej robotników pracowało więcej, niż 8 godzin, t. j. na nowych warunkach.

***

Organizacja P.P.S. na G. Śląsku wydała odezwę do robotników, w której ostrzega przed wichrzeniem komunistów i wzywa wszystkich towarzyszów, by nie brali udziału w zapowiedzianych na niedzielę 27 b.m. pochodach komunistycznych do Katowic.

# Obłuda enperowców...

Enperowskie Z. Z. P. zwołuje na niedzielę 27 b. m. o godz. 10 rano w Warszawie, (róg Leszna i Żelaznej) w sali teatru Powszechnego **wiec publiczny** w „obronie 8-godz. dnia roboczego".

Warto przy tej sposobności zanotować **parę** faktów, które tę enpeerowską „obronę" **8-godz.** dnia pracy, w dość osobliwem stawiają świetle.

Przedewszystkiem przypomnieć należy **zdradzieckie stanowisko enperowców** w tym czasie, gdy na G. Śląsku przyszło po raz pierwszy do walki, wywołanej tem, że kapitaliści górnośląscy chcieli po dyktatorsku narzucić robotnikom o pół godziny dłuższy dzień roboczy.

Strajk, który skutkiem tej prowokacji wybuchł żywiołowo, nie udał się **tylko dzięki zdradzie enpeerowców!**

Pod przykrywką frazesu o „zagrożonych interesach przemysłu polskiego", wystąpili oni przeciw strajkowi, odciągając od niego swych, wówczas jeszcze nieco liczniejszych, zwolenników.

A był to strajk obronny, który gdyby się był udał, byłby **górnośląskim magnatom odebrał wówczas ochotę** do dalszej ofensywy przeciw klasie robotniczej!

Zdrada N. P. R. miała taki dla niej skutek, że przy wyborach do Rad załogowych kandydaci jej przeważnie poprzepadali, bo nawet zwolennicy enpeerowców poznali się na jej fałszywej barwie.

Dzisiejsze prowokatorskie stanowisko górnośląskich kapitalistów **jest tylko rozwinięciem ich pierwszego** dzięki enpeerowcom! — **udałego ataku!**

Ale warto posłuchać jak perfidnie próbują enpeerowcy **przygotować robotnika górnośląskiego na ten nowy zamach** kapitalistyczny i jakimi to perfidnymi argumentami **z góry próbują sparaliżować** walkę robotników w obronie 8-godz. dnia pracy!

Oto organ N. P. R. „Prawda Robotnicza" w artykule **„Blaga socjalistyczna"**, wypisawszy cały stek kłamliwych bredni w tym np. sensie, że

> socjaliści walkę o 8-godz. dzień pracy uważają za swój monopol, a tymczasem socjaliści niemieccy zgodzili się (!!) na przedłużenie dnia pracy w Niemczech aż do 12 godz. na dobę —

pisze następnie tak:

„Ponieważ przemysł nasz tak **bardzo jest uzależniony od przemysłu niemieckiego,** a zwłaszcza na Górnym Śląsku — robotnik polski staje dziś **bezradny wobec tej strasznej zdrady socjalistów niemieckich,** którzy **gwałcą 8-godzinny dzień pracy. Jesteśmy wobec tego zupełnie bezsilni.** Chyba **nasz przemysł zdamy na zagładę, a sami pójdziemy za parobków do przemysłu niemieckiego".**

Tak piszą w swym organie partyjnym. A w afiszach po Warszawie rozlepionych piszą tak:

„banda **żydowsko-niemieckich i francusko-polskich przemysłowców rabuje najcenniejszy nasz skarb,** 8-godz. dzień roboczy"...

Kłamliwy i perfidny artykuł „Prawdy Robotniczej" przedrukowała skwapliwie, oczywiście z uznaniem, „Rzeczpospolita" p. Strońskiego.

N. P. Rowcy dobrze **wiedzą,** iż 8-godz. dzień pracy został w Niemczech **narzucony** przez kapitalistów **w momencie, gdy** niemiecka klasa robotnicza **była zupełnie wyczerpana** kryzysem gospodarczym i gdy jej organizacje były **osłabione wskutek warcholenia komunistycznego.**

Wiedząc to, **kłamią jednak rozmyślnie,** bo z jednej strony nie śmią jawnie wystąpić w obronie górnośląskich rekinów kapitalistycznych **(Niemców!)** z drugiej wszakże chcą **sparaliżować walkę** robotników polskich przeciw kapitalistycznemu zamachowi tak, **jak pierwszą tę walkę zdradzili!...**

A oto inny fakt: Poznańskie Zjedn. Zaw. Polskie, **wspólnie ze związkami chjeńskimi,** agituje wśród kolejarzy **za przystępowaniem do chjeńskiej „Organizacji Obywateli Pracy",** mającej za zadanie szerzyć propagandę **za przedłużeniem dnia roboczego!...**

A tu w Warszawie rozwieszają afisze i krzykliwe odezwy „w obronie" 8-godz. dnia pracy i w pisemkach swych piszą „o zachłanności kapitału"...

**Kcz.**

# Jaki jest czas pracy w przemyśle niemieckim?

Niemieckie klasowe związki zawodowe zbadały, w jakim zakresie zrobiono użytek z zarządzenia rządowego z dn. 21 grudnia 1923 r., zezwalającego na przekroczenie 8-godz. dnia pracy.

Okazało się, że w tygodniu od 12 do 17 maja na 4622 zakładów, zatrudniających 2.453.523 robotników, *prawie ⅔ zakładów* i prawie *połowa robotników pracowała 8 godzin*, a ⅓ zakładów i nieco więcej, niż połowa robotników stosowała wyższy czas pracy.

Wynika stąd, że w Niemczech daleko jeszcze do powszechnego uchylenia 8-godz. dnia pracy. Robotnicy istotnie nie dają sobie narzucać 10-godz. dnia bez oporu i tylko w ostateczności ulegają przemocy kapitalistycznej.

Powoływanie się więc na przykład Niemiec ze strony polskiej *wychodzi poprostu na popieranie niemieckich kapitalistów i zachęcanie ich do dalszych zamachów na 8-godz. dzień pracy.*

Przy sposobności zaznaczamy, że niemieckie związki zawodowe przygotowują referendum (głosowanie powszechne) w sprawie 8-godz. dnia pracy i w tym celu wyznaczyły specjalny podatek związkowy.

# Anglja a sprawa rozbrojenia i bezpieczeństwa.

(Kor. własna).

*Odrzucenie projektu układu o „wzajemnej gwarancji". — Jak projekt ten powstał i co zawiera?*

*Londyn*, 23 lipca.

Prasa angielska ma swoje tradycje. Szanujące się wielkie dzienniki polityczne mają zwyczaj ogłaszania dokumentów politycznych jednocześnie z publikowaniem ich przez państwowy urząd wydawniczy (H. M. Stationery Office) — nie wcześniej, ale i nie później. Ponieważ rząd angielski jeszcze dotychczas nie ogłosił drukiem listu swego w sprawie projektu układu o „wzajemnej gwarancji", naszkicowanego przez biura Ligi Narodów, opinja angielska wie o odpowiedzi swego rządu tyle, co podały depesze z Genewy i prasa zagraniczna.

Pełny tekst tej odpowiedzi leży już jednak przedemną — czasami z Genewy bliżej do Londynu, aniżeli z Foreign Office. Zanim zajmę się nim, przypomnę historję tego „Draft Treaty of Mutual Assistance" (projekt układu o wzajemnej gwarancji).

Liga Narodów, od pierwszej chwili ukonstytuowania się, zajęła się sprawą rozbrojenia powszechnego i już pierwsze zgromadzenia Ligi z r. 1920 poleciło Radzie Ligi wyznaczyć tymczasową komisję mieszaną dla sprawy redukcji zbrojeń. W roku następnym pełne zgromadzenie miało już pewien materjał, nad którym mogło obradować. Materjał uznano jednak za niedostateczny, sprawę odroczono jeszcze na rok, ku wielkiemu zmartwieniu lorda Cecila, gorącego, od pierwszej chwili, zwolennika międzynarodowego układu o zbrojeniach. Dopiero trzecie Zgromadzenie w 1922 r. powzięło uchwałę, obszernie motywowaną, która została następnie, w ciągu kolejnej przerwy rocznej między zgromadzeniami, rozwinięta w projekt traktatu o wzajemnej gwarancji.

Projekt ten był rozpatrywany na IV Zgromadzeniu Ligi w roku ubiegłym. Zajmowała się nim III komisja zgromadzenia, której przewodniczył p. Skirmunt, ówczesny delegat Polski. Referentem sprawy był p. Benesz. 29 września r. ub. sprawa zbrojeń znalazła się na porządku dziennym w formie konkretnego projektu.

Zasadniczem hasłem tego projektu, którego duchem opiekuńczym był angielski delegat, lord Cecil, było: niema wzajemnej gwarancji bez rozbrojenia i niema rozbrojenia bez gwarancji, zapewnienie bezpieczeństwa wzamian za ograniczenie zbrojeń. Myślą przewodnią projektu jest osądzenie kroku zaczepnego, jako międzynarodowej zbrodni i konieczność ukarania tych państw, które bez usprawiedliwionego powodu zaczepiają swych sąsiadów; więc, przedewszystkiem, państwa zarówno wchodzące w skład Ligi, jak i stojące poza nią, podpisują układ o wzajemnem niezaczepianiu się (non-agression). Państwu, które jednak zostanie napadnięte, okazana ma być ogólna pomoc ze strony wszystkich, należących do układu. Rada Ligi Narodów ma w ciągu czterech dni od chwili notyfikacji wypadku Sekretarzowi Generalnemu, zdecydować, kto jest winien agresji, i przedsięwziąć środki dla ukarania winnego: ogłosić ekonomiczne sankcje, albo wysłać przeciw winnemu międzynarodową armję, która ma wszędzie korzystać z wszelkiej pomocy dla wykonania swego zadania. Projekt dopuszcza poza tym powszechnym paktem, jeszcze dodatkowe układy obronne, częściowe, między poszczególnymi członkami ogólnego traktatu, albo między grupami państw; układy te muszą być jawne, i przedstawione Radzie Ligi Narodów. Dalej, gdzie będzie można, poleca się utworzenie zdemilitaryzowanych stref między państwami. Tyle o zapewnieniu bezpieczeństwa.

Wskutek tego, powiada art. XI projektu, po udzieleniu gwarancji uczestnikom układu, mogą oni przystąpić do rozbrojenia, odpowiednio do tych gwarancji, w ciągu dwuch lat po przyjęciu układu przez rządy. Co pięć lat ma się odbywać rewizja stanu uzbrojenia poszczególnych państw.

Projekt w końcowych artykułach zastrzega pełną moc dotychczasowych traktatów pokojowych i tych układów, które zostały zarejestrowane w Lidze. Wejście w życie traktatu przewidywane jest w Europie wówczas, kiedy pięć państw, z których trzy są stale reprezentowane w Radzie Ligi, zechce go ratyfikować; co do innych kontynentów warunki są podobne. Czas trwania traktatu określono na 15 lat.

W takiej formie projekt został przedstawiony Zgromadzeniu. P. Benesz, składając sprawozdanie z obrad komisji, dowodził konieczności uchwalenia i przyjęcia przez państwa takiego traktatu poza układami o zmniejszeniu wydatków wojennych, o kontroli prywatnego wyrobu i przewozu broni, o ograniczeniu używania szkodliwych środków chemicznych i t. d. P. Benesz, zalecając projekt, bronił najsłabszych jego miejsc, głównie ustępu o częściowych układach obronnych, oświadczając, że układy te to tymczasowe ustępstwo, to kompromis. Nie przeszkodziło to p. Beneszowi wkrótce po tem zawrzeć kilka takich właśnie częściowych układów!

Dyskusja na zgromadzeniu nie była zbyt ciekawa. *P. Skirmunt*, jako przewodniczący komisji, wyraził pewność, że projekt będzie przyjęty. *P. Lebrun*, przedstawiciel Francji, rozpływał się w pochwałach dla lorda Cecila, ale przypomniał, że na 52 państwa, które zapytano o pogląd na sprawę wzajemnej gwarancji, tylko 26 przysłało odpowiedź. Naogół p. Lebrun przychylnem okiem patrzył na projekt, ale stwierdził, że gwarancje ni działałyby zbyt szybko, a przeto nie możnaby było przeprowadzić zbyt szybko rozbrojenia. *P. Loudon*, Holender, odrzucił projekt, który zdaniem jego nie da ograniczenia zbrojeń. Niejasna jest sprawa, co to jest agresja. Szkodliwe są t. zw. częściowe układy. Traktat tylko stworzy złudzenia, bo, co jest najważniejsze, nie prowadzi do moralnego rozbrojenia. To są głosy najcharakterystyczniejsze.

Ostatecznie zapadła uchwała, aby projekt raz jeszcze przesłać do zaopinjowania rządom — czyli decyzję odroczono jeszcze na rok, do Zgromadzenia V, które ma się odbyć we wrześniu r. b. Dn. 5 lipca odpowiedź swą przesłał rząd brytyjski w liście, wysłanym z Foreign Office przez Mac Donalda, sekretarza do spraw zagranicznych. *W odpowiedzi swej rząd Wielkiej Brytanji odrzuca projekt.*

*J. S.*

# Tragedja dzielnicy Honjo.

## Z opowiadań prof. K. Takahashi.

Od czasów najodleglejszych uczą nas przodkowie, że najpewniejszem schronieniem w czasie trzęsienia ziemi jest gaj bambusowy lub niezabudowana przestrzeń. Albowiem wielka obfitość korzeni bambusowych stoi na przeszkodzie tworzeniu się ziejących rozpadlin, tych potwornych grobów podziemnych, a na łące lub placu unika się śmiertelnych ciosów, które gotują niewinnym ofiarom walące się domy, mury, kamienie.

To też w dniu 1 sierpnia całe miasto usiłowało zastosować się do tych cennych wskazówek przeszłości. Wszystkie place miejskie i niezabudowane przestrzenie zostały niezwłocznie opanowane przez przerażoną ludność.

Uczynili to również biedni mieszkańcy dzielnicy Honjo, ci najmici, — sterani pracą i życiem. Podążyli, jak jeden mąż, na znany dorosłym i dzieciom olbrzymi, niezabudowany plac, położony w środku dzielnicy. Dawniej mieściły się na nim magazyny wojskowe. Zburzono je i dzieci stały się panami tej dużej przestrzeni. Tutaj spędzały zaranie ubogiego życia. Było to wymarzone miejsce ratunku dla zagrożonych trzęsieniem ziemi. Biegli więc wszyscy na plac, oazę nadziei.

Wraz z rosnącym buntem podziemnym zwiększała się liczba uciekinierów. Wszyscy znaleźli tam miejsce wypoczynku. Wierzyli, że jest to spokój i ratunek.

Lecz i naszą dzielnicę opanowały pożary, towarzyszące niezmiennie każdemu trzęsieniu ziemi. Schroniona na placu ludność pamiętała o swych domkach, a właściwie o pozostawionych tam na pastwę losu i ognia sprzętach, ubraniach, — o tym mało urozmaiconym skarbie zapracowanego przez całe życie człowieka. Pobiegli więc do zagrożonych domostw, by ratować, co się da i ukryć przy sobie na tym tak dobrym dla ludzi placu. Im dał już gościnę, uchroni również od zagłady ich jedyne bogactwo. Znosili ubrania, pościel, zwierzęta domowe.

O trzeciej godzinie plac robił wrażenie jednej zwartej masy ludzkiej, otoczonej stosami wszelkiego rodzaju sprzętów domowych. Tymczasem wściekłe morze gęstego, gryzącego dymu zaczęło stopniowo zalewać plac. A za dymem przyszła kolej na bezlitosne, długie, biczujące wszystko wszystko i wszystkich pasy ogniste. Tym przeklętym pierścieniem objęty został cały plac. Było na nim przeszło 34.000 mężczyzn kobiet i dzieci — uwięzionych, osaczonych. Ratunek był nie do pomyślenia, gdyż kordo ognia przeciął drogę do ucieczki w jakimkolwiek kierunku.

Pożar niczego nie szczędził. Opanowywał wszystkie zabudowania, okalające plac - schronisko i zdawało się, ze w każdym przyległym do tego miejsca domku na każdym niemal rogu ukrył się jakiś potworny zbrodniczy podpalacz. Z piersi ludzkich wydzierały się rozpaczliwe błagania o pomoc. Zagłuszały one łoskot burzy ogniowej i trzask palącego się drzewa.

Wszystko nadaremno...

Słońce już zginęło. Czarny dym wpadał powoli w barwę czerwoną,—stawał się krwią. A ludzie jęczeli i błagali...

Nagle—wszyscy i wszystko,—ludzie i rzeczy,—to wielkie zbiorowisko, ukryte na placu, — wszystko zmieniło się w ogień. Palili się żywcem, ponieważ szukali ratunku. Nie byli w stanie wydobyć z siebie krzyku rozpaczy. Tylko trzykrotnie uniosła się,—rzekłbyś do nieba,—ta gorejąca fala ludzkich żyć, wydając z siebie niesłychany dotąd na ziemi, rwący wnętrzności, jęk... Po raz czwarty nie podnieśli się. Z upieczonych ciał odesła Dusza i wieczne milczenie zapanowało na placu Honjo.

Kilkaset osób ocalało cudem.

# Drożyzna.

### Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Ceny bez zmiany. Żyto wewnętrzne — zł. 10.75, eksportowe — 12.20 zł., pszenica — 25 zł., owies — 15 zł., jęczmień — 14 zł. (v.).

### Z RYNKU MIĘSNEGO.

Ceny bez zmiany. Mięso wieprzowe na targu do 1.50 zł., wieprzowe Wydziału Zaopatrywania do 1.30 zł.; wołowe: zadnie od 1.50 zł. do 1.94 zł., koszerne od 1.30 do 2.30 zł.; cielęcina: zadnia do 1.85 zł., koszerna do 2.21 zł. (v.).

### CENY WĘGLA I DRZEWA.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy obniżył ceny dąbrowieckiego węgla: grubego, kostki I i II (mytych) z 43 do 42 i pół zł., orzech I (myty) — z 41 i pół do 41 zł., II — z 39 i pół do 39 zł. i drobnego kuchennego z 34 do 33 zł. za tonę, wraz z dostawą w śródmieściu loco podwórze. Za zniesienie do piwnic pobiera się opłatę, według kosztów własnych, przyczem koszt ten nie przewyższa 1 z. 50 gr. za tonę. Górnośląskie gatunki węgla W. Z. sprzedaje o pół złotego drożej na tonie. Cena drzewa pozostaje bez zmiany i wynosi 31 zł. za tonę drzewa suchego szczapowego. (b.).

### DROŻYZNA MASŁA.

Na mieście masło śmietankowe sprzedawane jest po 4 zł. 50 gr. — 4 zł. 65 gr., osełkowe — po 3 zł. 80 gr. — 4 zł. za kg., jaja zaś po 10 do 11 gr. za sztukę. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa od poniedziałku, 28 lipca, cenę masła śmietankowego z 4 zł. 40 gr. do 4 zł. 60 gr., stołowego — z 4 zł. 10 gr. do 4 zł. 30 gr., solonego mleczarnianego z 3 zł. 80 gr. do 4 zł. 10 gr. i solonego II gat. z 3 zł. 30 gr. do 3 zł. 60 gr., natomiast cenę jaj zachowuje w wysokości 10 gr. za sztukę. (b.).

### SZEWCKA ŁASKA.

Na skutek interwencji oddziału walki z lichwą kom. rządu odbyło się ogólne zebranie członków cechu szewców, w rezultacie którego Urząd Starszych zgromadzenia szewców zawiadomił oddział, iż poczynając od soboty, 26 lipca, cena wszelkiego rodzaju obuwia obniżona zostaje od 5 do 10%. (b.).

Co za szewcka wspaniałomyślność! Najpierw wyśrubowali ceny do niesłychanej wysokości o 100 do 300%, ponad ceny przedwojenne, a teraz obniżają o 5 do 10%. Za samą arogancję sowiet szewców powinien znaleźć się pod kluczem.

### CENY W HANDLU DETALICZNYM.

Wydział Statyst. Zarządu m. Warszawy komunikuje:

Ceny w dalszym ciągu bez poważniejszych zmian. Prócz zniżek sezonowych, dotyczących młodych ziemniaków (— 26.3%), buraków (— 17.4%), marchwi (— 11.4%) i cebuli (— 11.9%) notowano znaczniejszą zniżkę dla chleba razowego (— 4.3%), mięsa wołowego (— 2.7%) i mleka (— 3.0%); spadły również ceny grochu i fasoli. Zwyżce natomiast uległy ceny: jaj (+ 10.0%), sera (+ 4.6%), masła świeżego (+ 4.0%) i solonego (+ 2.4%), oraz ryżu (+ 3.2%).

Koszt żywności w porównaniu z tygodniem poprzednim bez zmiany.

Na rynku mięsnym przypęd wzrósł o 2.2%, natomiast ubój zmniejszył się o 8.1%. W szczególności zmniejszył się ubój cieląt i bydła rogatego; jedynie ubój trzody chlewnej wzrósł.

### CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Wydz. Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy obniżył w detalu ceny kaszy jęczmiennej z 32 gr. do 31 gr. za kg i mleka skondensowanego z 75 do 70 gr. za puszkę. Wobec nadejścia dla W. Z. większych transportów kryształu, od poniedziałku ukaże się on we wszystkich sklepach Wydziału w dostatecznych ilościach. W ten sposób chwilowy brak kryształu będzie usunięty. (b.).

# Sprawy skarbowe

### Nowy transport bilonu.

W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy z Anglji nowy transport bilonu 1-groszowego w ilości 10.000.000 sztuk.

Bilon ten, po sprawdzeniu przez mennicę państwową, niezwłocznie zostanie puszczony w obieg.

### Bilans Banku Polskiego.

Z bilansu Banku Polskiego na dz. 20 b. m. wynika, że obieg banknotów w ciągu dekady ostatniej zmniejszył się przeszło o 7 milj. zł.

Zapas walut i dewiz, według bilansu na dzień 20 b. m., zmniejszył się o 8 milj. zł., równocześnie jednak zmniejszyły się o 7 milj. zł. zobowiązania Banku w walucie zagranicznej.

Ponieważ zaś równocześnie zapas złota wzrósł o 9 milj. złotych (i wynosi blisko 93 milj. zł.), więc ogólne pokrycie kruszcowe wzrosło o 8 milj. zł.

Ogólny obieg banknotów, który podług bilansu z dn. 10 lipca posiadał pokrycie kruszcowe 84%, według wykazu dn. 20 lipca, posiada pokrycie kruszcowe 88%, co wobec zastrzeżonej statutem normy 30%, stanowi odsetek bardzo wysoki.

Portfel wekslowy powiększył się o 10 i pół milj. zł.

Obieg marek zmniejszył się o 22 tryljony i wynosi obecnie tylko 49 tryljonów mkp.

Biletów zdawkowych i bilonu jest w obiegu na sumę około 100 milj. złotych.

# 30-lecie „Robotnika".

W rocznicę 30-lecia „Robotnika" pierwszego rewolucyjnego pisma proletarjatu Polski, proletarjat białostocki, na czele z miejscowym komitetem P. P. S., przesyła Wam Towarzysze życzenia aby „Robotnik" trwał nadal na swem stanowisku szerzenia idei socjalistycznej w Polsce, aby przodował proletarjatowi polskiemu w jego ciężkiej walce z rekinem kapitalizmu polskiego i komunistyczną gangreną Moskwy.

Niech żyje P. P. S.

Niech żyje „Robotnik", pierwszy siewca i bojownik socjalizmu w Polsce!

Białostocki Kom. Rob. P. P. S.

# Komunistyczny szantaż.

Otrzymaliśmy list następujący:

Towarzyszu Redaktorze!

Doszło do mojej wiadomości, że Sejmowi polskiemu przedłożono interpelacje i protest komunistów przeciw „białemu terorowi w Polsce" i że ten dokument nosi między innymi podpisami i moje nazwisko.

Wobec czego oświadczam, że dokumentu specjalnie w tym celu nie podpisywałem, natomiast podpisałem na wiecu protestacyjnym w Łodzi, przeciw represjom i ograniczeniu wolności sumienia w Polsce rezolucję wiecową, nigdy zaś nie podpisałem żadnego dokumentu dla zagranicy, ani żadnej komunistycznej broszury.

Będąc zdecydowanym wrogiem wszelkiego teroru przeciwko wszelkim partjom politycznym, muszę mimo to uważać podpisanie mnie na wspomnianym dokumencie za nadużycie mego zaufania.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Aleksy Rżewski.

# Dziesięciolecie Legjonów Polskich

Dnia 6-go sierpnia b. r. minie lat 10 od chwili, gdy pierwsza kompanja kadrowa Legjonów Polskich przekroczyła granicę rosyjską, by z bronią w ręku rozpocząć walkę o Niepodległość Ojczyzny. W dziesiątą rocznicę tego pamiętnego dnia odbędzie się III-ci Zjazd Legjonistów Polskich w Lublinie. Uroczystość rozpocznie poświęcenie fundamentów szkoły powszechnej budowanej jako pomnik na polu bitwy stoczonej przez Legjony pod Jastkowem koło Lublina. W południe nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu, w czasie którego wygłosi odczyt Marszałek Piłsudski, poczem toczyć się będą obrady zjazdu. Dnia 11 sierpnia odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik „Czynu Legjonowego" w Radomiu i wręczenie dyplomu obywatela honorowego Marszałkowi Piłsudskiemu przez Radę m. Radomia.

# Projekt rozbrojenia w Danji.

W niedawno ogłoszonym przez nas artykule tow. Andersena z Danji była zapowiedź, że rząd socjalistyczny tow. Stauninga wniesie projekt ustawy o rozbrojeniu Danji.

Minister spraw wojskowych opracował już odpowiedni projekt, przewidujący *całkowite rozbrojenie wojska i floty*. Ministerjum wojny będzie zniesione. Utrzymanie spokoju i porządku należeć będzie do policji rezerwowej w sile 7000 osób, która otrzyma niezbędne wyćwiczenie w przeciągu 3—4 miesięcy, a w razie wezwania, powinna się stawić w terminie 24-godzinnym.

Nadzór rybacki i celny sprawować będzie część istniejących krążowników i łodzi torpedowych, które razem tworzyć będą policję morską.

Koszta urzeczywistnienia tego projektu wynosiłyby *11—12 miljonów* koron rocznie, podczas, gdy wydatki obecne na armję i flotę wynoszą *60 miljonów* koron. Projekt ma być wprowadzony w życie w okresie 3—4 lat. Wraz z urzeczywistnieniem tego projektu zwalnia się gmach obecnego Min. spraw wojskowych wartości 400 miljonów koron, który byłby użyty do innych celów.

Rząd zamierza projekt ten poddać pod głosowanie ludowe, o ile parlament odrzuci go. O projekcie powiadomiono już Ligę Narodów. Dyskusja nad nim w parlamencie duńskim rozpocznie się we wrześniu.

# Proces krakowski.

## Dalsze przemówienia obrońców.

### *44-ty DZIEŃ ROZPRAWY.*

(Telefonem).

### *MOWA OBROŃCY D-ra ROZENCWEIGA*

Czcigodni panowie przysięgli! Wysoki Trybunale!

Osiem tygodni drogiego czasu, ofiarnej pracy i trudu poświęciliście, czcigodni panowie, tej sprawie. Jestem przekonany, że poświęciliście panowie czas nietylko wymiarowi sprawiedliwości, ale przedewszystkiem interesom ludu i Państwa, albowiem historja tego procesu musi być dla czynników rządowych nakazem rozumu i sumienia obywatelskiego w tym kierunku, że żądań głodnych mas, a zwłaszcza własnych pracowników państwowych, nie wolno załatwiać kulą karabinową.

Czcigodni panowie! Kraków jest duchową stolicą socjalizmu polskiego. P.P.S. od lat blisko 40 organizuje w Krakowie szerokie warstwy robotnicze — urządza potężne zgromadzenia, manifestacje, przeprowadza walki polityczne i gospodarcze, a jednak żaden rząd zaborczy, ani też polski, nie wpadł na szatański pomysł odcięcia mas robotniczych od domu robotniczego, od kasyna — jak mówił dr. Rękiewicz — myśli, uczuć i dążeń klasy robotniczej. Przed kilku laty mieliśmy również strajk generalny, wymierzony przeciw militaryzacji kolejarzy. Rząd rozumnie strajk i żądania kolejarzy załatwił. Po strajku wytoczono socjalistom krakowskim proces przed Sądem przysięgłych o zbrodnię zdrady stanu, zagrożoną karą śmierci. Mówili oni ostrzej, aniżeli na ostatniem zgromadzeniu, a jednak nie wysłano wówczas wojska przeciw zgromadzonym. Sąd przysięgłych uwolnił wówczas wszystkich socjalistów prawie że jednomyślnym werdyktem od winy i kary, stwierdzając temsamem dopuszczalność strajków generalnych i kolejowych, ale przyjął zarazem, że wszyscy oskarżeni w tym procesie socjaliści działali z pobudek ideowych w interesie klasy robotniczej, a nie przeciw państwu polskiemu.

Nierozumne zarządzenia rządu Chjeno - Piasta doprowadziły do nieszczęścia.

Mimo ogromu nieszczęścia, już w ciągu procesu nurtowało w społeczeństwie polskiem głębokie przekonanie, że rząd, względnie Sejm, proces ten umorzy. Wewnętrzna prawda zrodziła się w duszy społeczeństwa, bo oto na ławie oskarżonych nie zasiedli istotni sprawcy zbrodni: rząd Witosa, Kiernika i Kucharskiego. To też kiedy na salę rozpraw wchodził były minister Kiernik, miało się wrażenie, że oto ta bogini sprawiedliwości, unosząca się nad waszemi głowami, wskazywała ręką, jakby chciała wołać na całą Polskę: „oto jest główny sprawca tragedji!"

Sprawiedliwość społeczna jest wyższa ponad oskarżenia publicznych oskarżycieli i dlatego wierzymy, że rząd Kiernika i Kucharskiego pójdzie pod *sąd historji!*

Obrońca wieloma przykładami udowadnia, że robotnik krakowski jest i był zawsze spokojnym, dobrym obywatelem i wielkim patrjotą polskim. Mówi o udziale tych robotników w walkach o niepodległość i we wszystkich późniejszych akcjach, po zdobyciu niepodległości, w obronie państwa i praworządności.

Następnie przechodzi obrońca do zarzutów, podniesionych przez prokuratora, a mających uzasadnić udział P.P.S. w zorganizowaniu wypadków 6 listopada. Bajki babskie, posłyszane przez p. Krzywego, dziecinne polanie ulicy przez czynniki samorządowe krakowskie, worki, niesione przez jakieś kobiety, trzy karabiny, które nieść mieli jacyś robotnicy w obliczu policji, wreszcie koronny świadek, b. minister Kiernik — oto wszystkie dowody przeciw P. P. S.

Następnie obrońca zbija zeznania d-ra Kiernika, oraz zarzuty, stawiane poszczególnym oskarżonym, których broni, stwierdza ich niewinność oraz apeluje do przysięgłych o wydanie werdyktu uniewinniającego.

### *MOWA OBROŃCY D-ra WOŹNIAKOWSKIEGO.*

Na szarym końcu obrony przychodzimy dwaj, t. j. ja i poseł Śmiarowski, obrońcy P.P.S., lecz sami nie pepeesowcy i nie socjaliści.

Mimo, że na sztandarze robotniczym wypisano słowa: za naszą i waszą wolność, przechodziła P.P.S. przez dziesiątki lat tę istną tragedję, że za ruch wolnościowy, za zwalczanie władz zaborczych, za walkę o wolność sądzona była przez sędziów własnej narodowości, pozostających w służbie Austrji.

W ostatnich latach panowania Austrji, w krwawych walkach z zaborcą rosyjskim— z tych dwuch szarych ław, na których siedzicie, panowie przysięgli, P.P.S. czerpała otuchę w formie wyroków uwalniających, zyskiwała uznanie i zachętę do dalszej walki o wolność i niepodległość.

Mimo, że na sztandarach swych wywiesili robotnicy hasło: precz z militaryzmem i precz z wojną, wzięli udział w wielkiej wojnie, bo instynkt mas, który nigdy prawie nie zawodzi, wskazywał im, że z pożogi wojennej, z morza krwi ludzkiej, która się przeleje, wynieść mogą, jako zwycięstwo, wolność i niepodległość Państwa, oraz zburzenie tronów, ciemiężycieli monarchów.

Zrozumieli robotnicy po ukończeniu wojny, że państwo rodzi się na polach bitew, wśród wojennej pożogi i rozlewu krwi, względnie w czasie rewolucji na barykadach i ulicy. Ale wiedzieli, że państwo buduje się w fabrykach, kopalniach i hutach; że twardemi i sękatemi rękami dają państwu temu podwaliny stalowe.

Nie mogąc przemocą zdusić klasy robotniczej, ponieważ była za silna, prawica starała się zaszczepić rozkład i zgniliznę w klasę robotniczą.

Jeżeli dziś na ławie oskarżonych siedzą oskarżeni o kradzież, to wy, prawicowcy, nauczyliście ich kraść, tolerując ekscesy antysemickie, na które policja krakowska, pilna i czujna w dn. 6 listopada, patrzyła wtedy zupełnie obojętnie.

Wyście walczyli z prawem przez licznie urządzane zamachy stanu i czynne wystąpienia przeciwko najwyższym w państwie władzom, które uszły wam bezkarnie i za które nie byliście pociągani do odpowiedzialności.

Byliśmy świadkami, że na tej sali rozpraw kpiono publicznie z posła na Sejm Rzplitej posła Stańczyka, porównywając go do królewskiego błazna z kaduceuszem w ręku, a przywileje wasze idą tak daleko, że czynniki, powołane do tego, nie zwróciły wam na to uwagi, nie przywołały was do porządku.

Odnośnie do zajść z 6 listopada zaznacza mówca, że klasa robotnicza nie może się na to zgodzić, aby odnośnie do niej stosowano inne prawa, niż do reszty obywateli.

### *MOWA OBROŃCY POSŁA ŚMIAROWSKIEGO.*

Pomimo wszystko co się mówiło o horror sanguinis, żądano tutaj dalszej krwi. Abyście dla 58 ludzi otworzyli mogiły, abyście ich pozbawili conajmniej wolności.

Musicie sądzić sumieniem. Czy wy, coście się przysłuchiwali tej sprawie, będziecie mogli zdobyć się na wyrok skazujący?

Mówca opowiada o eksperymencie jednego z profesorów uniwersytetu berlińskiego który zaaranżował sprzeczkę. Po fakcie zażądał profesor, aby studenci opisali szczegóły zajścia. Okazało się, że każdy świadek inaczej przedstawił fakty. Weźmy wypadki 6 listopada. Świadków objektywnych, bezstronnych, którzy mogli przypatrywać się spokojnie zajściom, chyba niema. Czyż wobec tego możecie być pewni, że to, co wam mówią o przemówieniach, faktach strzelania — że to zasługuje na wiarę? Faktyczny materjał przeszedł przez pryzmat światopoglądu ludzkiego.

Nasi oskarżyciele zrozumieli ten brak faktycznych dowodów, a dali do ręki dowody zastępcze. Mówią: Idźcie na cmentarz, 6 listopada leżała w błocie Rzeczpospolita, skarzcie, bo od tego zależy pożyczka zagraniczna. Jedyną racją stanu jest racja sprawiedliwego sądu — dlatego z tej sprawy należy wszelkie zastępcze szczegóły wypędzić. Z tej sprawy trzeba także wypędzić politykę. Wasz werdykt musi być objektywny.

Mówca dowodzi, że P.P.S. nie była odpowiedzialna za wypadki. Jeden z oskarżycieli przyznał, że P.P.S. nie jest winna, ale nie wytrzymała na swej drodze. To przyznał szan. kolega Szumlej. Konsekwentnie jednak kol. Szumlej tego nie przeprowadził bo gdyby poszedł dalej drogą konsekwencji, musiałby wszystkich mówców wyłączyć od oskarżenia. P.P.S. od początku swojego istnienia nosi na swym sztandarze wypisaną ideę państwa polskiego. W programie P.P.S. leży zasada rewolucji, ale wtedy, kiedy zawiodą sposoby walki pokojowej. Ona nie dążyła do wojny domowej i nie szła do rozlewu krwi.

Dalej mówca udowadnia, że wypadki 6 list. nie mogły być uplanowane. Jeżeli był plan, to na czem mógł polegać? Przecież nie na zabiciu oficerów i żołnierzy. Ten plan musiał więc do czegoś dążyć. Tym konkretnym celem mogło być obalenie rządu. Za Krakowem mogły iść Warszawa, Częstochowa, a wtedy można było obalić rząd Witosa. Ale tego przecież nie zrobiono, mimo że robotnicy „zwyciężyli", mimo że wieść po kraju mogła poruszyć masy i mogli liczyć na pomoc. Któż to występuje, jako likwidator zwycięstwa — taż sama P.P.S., która rzekomo rozpoczęła rewolucję.

Czy był rozejm? Cóż to było, jeżeli nie rozejm? Nie można się bawić w ślepą babkę. Rozejm zawierano aby nie dopuścić do wojny domowej i dlatego wykonanie tego układu wzięli na siebie przywódcy P.P.S I z tego powodu wszystko wolno rozpatrywać, tylko z jednego punktu widzenia, czy ten układ został dotrzymany, czy broń została oddana. Czy nie jest rzeczą obojętną, w jaki sposób postępowali przywódcy P.P.S. — jeżeli układ został wypełniony? Z tego punktu należy oceniać postępowanie pp. Ziffera, Hoffmana, Jaroszewskiego i Klemensiewicza.

Dalej mec. Śmiarowski zbija zarzuty, jakoby „Strzelec" ponosił odpowiedzialność za zajścia listopadowe.

Rezultatem rozważań, które przedstawiłem jest to, że ani PPS. ani „Strzelec" nie ponosi odpowiedzialności za wypadki listopadowe.

A teraz dalej: Czy tłum ten jest odpowiedzialny?

Mec. Śmiarowski stwierdza, iż sam akt oskarżenia mówi, że rozogryczenie mas było spowodowane obecną rozpaczliwą sytuacją finansową i gospodarczą. Nie było tu żadnych buntowań przez agitatorów; tłum buntował się z powodu nędzy, jaka panowała powszechnie. Masy budowały Polskę na polach bitew, ale także swoją nędzą budowały państwo polskie w czasie pokoju. Trzeba było znaleźć wyjście z tej sytuacji, nie przy pomocy karabinów, ale przy pomocy poprawy ekonomicznej; trzeba było dopomódz ludziom, a nie rzucać ich w objęcia głodu i nędzy.

Obrońca omawia następnie militaryzację i sądy doraźne, wykazując bezpodstawność ich ogłoszenia.

W kodeksie karnym niema mowy o karze śmierci, którą p. Kiernik chciał stosować do opornych kolejarzy. Temi zarządzeniami spoliczkowano praworządność; ustawienie jednej szubienicy dla strejkującego kolejarza byłoby taką hańbą dla Polski, że jeżeli zostało to okupione przez tyle trupów, to jeszcze opłaciło się, że do tej hańby nie doszło.

Trzecim czynnikiem który wywołał zajścia list był zakaz zgromadzeń. Wtedy kiedy nastąpiło zerwanie kordonu — nie potrzebowała grać roli prowokacja. W takich wypadkach z pośród tłumu samo przez się wyrastają inicjatorzy i przywódcy. Czy za kilkanaście minut szału, jaki ogarnął tłum, ma się tych niewinnych ludzi wtrącić do więzienia? To była burza, od ich woli niezależna. Mówiono tu o pani w żałobie, która, w razie werdyktu uwalniającego, nie miałaby zadość uczynienia.

Z przed laty przypominam sobie inną panią w żałobie, której mąż — inżynier — zabity został przez robotników w czasie strajku. — Było to w Rosji; winowajcy zostali skazani na karę śmierci. I wtedy przyszła do mnie ta pani w żałobie i prosiła mnie, abym napisał prośbę do Skałłona o darowanie życia tym robotnikom. Ja myślę, że ta druga pani w żałobie nie będzie chciała zemsty i nie będzie miała żalu do nikogo. Jeżeli państwo mogło wyrzec się zemsty za 11 grudnia, to dlaczego obecnie chcecie zemsty za 6 listopada? Wśród tych 56 osób jest wielu takich, którzy jako ochotnicy, dobrowolnie oddawali dla Ojczyzny życie, dobrowolnie dla niej krew przelewali. I wy chcecie ich wyrzucić poza nawias społeczeństwa?

Niech wasz werdykt nie dzwoni smutno, jak dzwon zemsty, ale pogodnie, jak dzwony wieczorne, które obwieszczą światu wytchnienie po walce i zapomnienie strasznych chwil. A wtedy werdykt wasz będzie pokrywał się w zupełności ze sprawiedliwością!

# Obrady Senatu.

## Sesja pierwsza

## Posiedzenie 69.

Na wczorajszm całodziennem posiedzeniu Senat załatwił ustawy językowe, ustawę o monopolu spirytusowym oraz wniosek nagły tow. Kopcińskiego w sprawie zamachu na 8-godz. dzień pracy na Górnym Śląsku.

Wniosek ten tak ważny dla całej klasy robotniczej Polski był rozważany uprzednio przez senacką komisję gospodarstwa społecznego, która większością głosów wypowiedziała się przeciwko naszemu wnioskowi.

Na plenum uzasadniali nasz wniosek tow. sen Kopciński oraz tow. sen. Misiołek.

Przemówienie tow. Kopcińskiego apelowało do rozsądku senackiej większości. Przemówienie tow. Misiołka, który dolę robotnika zna z własnego długoletniego doświadczenia, miało trafić do jej serc.

Dwugłos naszych towarzyszów, niestety, nie dotarł do celu...

Za wnioskiem głosowała cała lewica aż do enpeerowców włącznie.

### USTAWY JĘZYKOWE.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawami językowemi.

Sen. **ks. Maciejewicz** podnosi, że ludność polska na kresach jest przeciwna ustawom językowym. Według ks. Maciejewicza ludność na kresach jeszcze nie wypowiedziała się ostatecznie, czy jest polska czy jakakolwiek inna. Czeka ona tylko, aby nastała silna władza, ale uprzedzenia do Polski nie ma. Jest za odłożeniem tych spraw.

Sen **Krzyżanowski** (Wyzw.) nie podziela uwag przedmówcy, jakoby ustawy były przedwczesne. Mówca podziela stanowisko P. P. S., ale zgłasza do naszych poprawek nowe. Następnie mówca, przyznając rację p. Koernerowi, co do niektórych jego wywodów, nie zgadza się ze stanowiskiem mniejszości, które odrzucają ustawy bez zastrzeżeń.

Sen. **Kasperowicz** wnosi poprawkę o uwzględnienie narodowości rosyjskiej.

Sen. **Buzek** odpowiada na zarzuty tyczące się nieścisłości urzędowej statystyki narodowościowej.

Sen **Błyskosz** z punktu widzenia polityki pojednawczej wita te ustawy z zadowoleniem.

Po przemówieniu refer. sen. **Dobruckiego** przystąpiono do głosowania.

### GŁOSOWANIE.

Najpierw odrzucono wniosek p Koernera o odrzucenie wszystkich trzech ustaw. Wówczas senatorowie mniejszości narodowych opuścili salę. Następnie głosowano najpierw nad ustawą o szkolnictwie. Odrzucono wszystkie poprawki mniejszości oraz rezolucje mniejszości, natomiast przyjęto poprawki Komisji, mianowicie w ustępie, który zapewnia naukę w języku macierzystym na żądanie rodziców 40 dzieci dodano słowa „w wieku szkolnym". W ustępie, który mówi, że jeśli niema w danym obwodzie 25 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym, to językiem wykładowym jest język inny, zmieniono liczbę 25 na 20. Przyjęto również rezolucję komisji wzywającą Rząd, aby w uzupełnieniu ustaw o językach wziął pod rozwagę sprawę uwzględnienia we właściwej mierze potrzeb dzieci obywateli polskich, rosjan w szkolnictwie.

Następnie przystąpiono do głosowania nad ustawą o języku w administracji. Przyjęto poprawkę większości, aby zamiast władz państwowych było rządowych tak w tytule, jak w art. 1. Dalej zmieniono „osób narodowości ruskiej" na „obywateli polskich narodowości i t. d."

Dalej przyjęto poprawkę, aby ustawa zaczęła obowiązywać dopiero z d. 1 kwietnia 1925 roku oraz kilka innych drobnych poprawek.

Całą ustawę z poprawkami przyjęto.

Do trzeciej ustawy w sprawie języka sądów, prokuratorji i notarjatu, przyjęto poprawkę, ażeby art. 1 brzmiał „językiem urzędowania wewnętrznego i zewnętrznego sądów, urzędów prokuratorskich i notarjatu jest język polski, jako język państwowy". Z tą poprawką i z drugą, ażeby i ta ustawa weszła w życie dopiero 1 kwietnia 1925 r. Całą ustawę przyjęto.

Następnie po referacie sen. **Zdanowskiego** przyjęto z pewnemi zmianami ustawę o uregulowaniu finansów komunalnych.

### MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Sprawozdawca s. **Adelman** stwierdza, że monopol rządowy ma tę wyższość nad innemi kartelami, że korzysta zeń tylko Państwo, a nie tylko pewne grupy przedsiębiorców. Dalej, że żąda dokładnego oczyszczenia spirytusu, który przez to staje się mniej szkodliwy dla zdrowia; prócz tego monopol przyczynia się do zmniejszenia pijaństwa, bo Rząd może zmniejszyć ilość miejsc sprzedaży dowolnie. Wreszcie monopol polepszy budżet państwowy.

Następnie referent uzasadnia wszystkie poprawki zgłoszone przez Komisję senacką. Z ważniejszych poprawek podkreślamy, że za manko podczas transportu producent nie odpowiada oraz „zawartość flaszek wynosić ma $^1/_{10}$ litra".

Sen. **Pułaski** wnosi, że należy zwracać producentom koszta dostawy kolejkami.

Sen. **Rotenstreich:** Monopol doprowadzi do zniszczenia wielu egzystencji. Głosować będzie przeciwko ustawie.

Sen. **Dobrucki** (Wyzw.) oświadcza się za monopolem, ale w tej formie, w jakiej wyszedł z Sejmu.

Sen. **Połczyński** omawia szczegóły organizacji monopolu spir. i popiera poprawkę komisji, ażeby nie przerzucać na producenta ryzyka kolejowego.

### ZAMACH NA 8-GODZ. DZIEŃ PRACY NA G. ŚLĄSKU.

Przystąpiono do wniosku s. Kopcińskiego w sprawie rozporządzenia o dziesięciogodzinnym dniu pracy na Górnym Śląsku. W imieniu Komisji Gospodarstwa Społecznego sprawozdanie składał s. **Średniawski.** Dnia 18 b. m. Minister Pracy wydał rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy na Górnym Śląsku do 10 godzin. Wnioskodawcy, uważając to rozporządzenie za wyłom w zdobyczach robotniczych, postawili wniosek, by Rząd cofnął to rozporządzenie. Komisja jednak rozważywszy sprawę doszła do przekonania, że zezwolenie na czasowe przedłużenie godzin pracy było koniecznością, gdyż inaczej groziłoby ogromne bezrobocie i dlatego komisja nie przychyliła się do wniosku t. Kopcińskiego i towarzyszy.

Następnie przemawiał sen. **tow. dr. Kopciński.** Przemówienie to podajemy na innem miejscu.

Z kolei przemawiał **minister pracy p. Darowski,** który przyznaje się, że rozporządzenie było jego, a nie wskutek uchwały Rady Ministrów. Oświadczenia, jakie Rząd dawał związkom zawodowym, jak i na terenie międzynarodowym były warunkowe. W stojącym wyżej przemyśle niemieckim od pół roku przekroczono 8-godz. dzień pracy. Zmiana ta musiała się odbić na naszym G. Śląsku i Międzyn. Biuro Pracy rozumie naszą sytuację. Komisja rządowa badała stan rzeczy na G. Śląsku i przyszła do przekonania, że niema innego wyjścia. Przemysł górnośląski eksportuje do Niemiec i żeby mógł konkurować z przemysłem niemieckim musi pracować w niegorszych warunkach. Rząd zrobił wszystko, co mógł, ale nie mógł zachowywać się biernie. Minister prosi o uchylenie wniosku tow. Kopcińskiego i przyjęcie wniosku Komisji.

Sen **Nowodworski** (Ch D.) rozporządzenie Rządu sytuację jeszcze bardziej pogorszy. Rząd nie działał dosyć energicznie na terenie międzynarodowym. Mówca będzie głosował za zgłoszonym wnioskiem.

Sen **Kowalczyk** pochwala stanowisko Rządu.

Sen. **Kierczyński** (NPR.) przewiduje, że ⅓ hutników wskutek rozporządzenia Rządu straci pracę. Mówca prosi Senat, aby wpłynął na Rząd, by rozporządzenie cofnął.

Sen **Mayer** (Zjedn. Niem.) nie popiera rozporządzenia ministra i oświadcza, że posądzenie, jakoby Niemcy Górnośląscy chcieli oderwać się od Polski jest śmieszne. Nieszczęściem G. Śląska jest że istnieją tam trojakie władze: związek powstańców, Westmarkverein i województwo.

Sen **Hempel** dowodzi na podstawie jakichś kabalistycznych wyliczeń, że stosunek wydajności pracy robotnika niemieckiego do polskiego jest jak 3292 : 429.

*Sen. tow. Misiołek:* We Francji i Anglji pracowano przedtem nie 8 lecz 7 godzin i w Małopolsce było 9 godzin we wszystkich zawodach i my mielibyśmy wracać do jarzma pracy 10 godzinnej? Przecież fachowy inżynier udowadniał tu, że wydajność pracy powinna się wzmagać przedewszystkiem przez podniesienie techniczne przemysłu. Cyfry sen. Hempla są bardzo jaskrawe, ale ja w nie nie wierzę. Gdyby one były prawdziwe to chyba 24 godzin na dobę jeszczeby nie wystarczyło. Ale pan senator przeprowadzając porównanie z innemi państwami, zapomniał że w Polsce za to robotnik jest najgorzej płatny, że mieszka w norze wilgotnej, a w Anglji robotnicy mają po kilka pokoi i gdy delegaci angielscy tu przyjeżdżają, dziwią się, jak można tu żyć i mieszkać. A teraz myśli się tego robotnika polskiego jeszcze bardziej pognębić, nie chce się więcej płacić, a chce się żeby więcej pracował. Bo jakoś żaden z panów, którzy tu przemawiali za 10-godzinny dniem pracy, nie wspomniał o lepszem za to wynagrodzeniu. Ja jestem robotnikiem i wprost nie mogę zrozumieć tego postępowania, czy nie znacie tych stosunków? Czy jesteście jak ta hrabina francuska, która mówiła o robotnikach, jeżeli nie mają chleba, to niech jedzą ciastka? Rozumujecie tak, jakbyście z księżyca spadli. Ja nie posądzam nikogo o złą wolę, ale wygląda to dziwnie. Zresztą już jedno z pism cieszyło się, że to jest „pierwszy wyłom". Te wszystkie wywody cyfrowe nie są szczere. Niech przemysł podniesie się przez techniczne ulepszenia, a nie kosztem robotników, chyba że chcecie ich spauperyzować tak, żeby ledwie wlokąc się, uciekali zagranicę, aby tam szukać lepszych warunków pracy. Wniosek komisji doprowadzi do wojny domowej w Polsce, bo robotnik będzie bronił swych praw!

Po przemówieniu refer. sen. Średniawskiego, który bronił rozporządzenia ministerjalnego niczem przedstawiciel „Lewiatana" przystąpiono do głosowania.

Wniosek sen. tow. Kopcińskiego odrzucono.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o monopolu spirytusowym.

Po przemówieniach dyrektora depart. w Min. Skarbu p. Głowackiego oraz referenta sen Adelmana ustawę z poprawkami przyjęto.

Następnie sen. Kędzior referował budżet Ministerjum Robót Publicznych.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Marszałek oznajmia, że pozostało jeszcze pięć działów budżetu, które się będzie dyskutować w kolejności następującej: budżet Min. oświaty, kolei, pracy, reform rolnych i rolnictwa, oraz ustawa skarbowa. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o 10 rano. Prace Senatu zakończą się prawdopodobnie we wtorek.

# Teatr dla ludzi pracy.

Jak wiadomo, Magistrat wydzierżawił gmach teatru przy ul. Hipotecznej na teatr popularny. Od kierowników nowego teatru dowiedzieliśmy się kilku szczegółów o planach najbliższych.

Nowoczesny teatr Popularny, przeznaczony dla sfer pracujących rozpoczyna działalność we wrześniu. Ludzie, którzy poprowadzą ten teatr, nim przystąpili do dzieła, mieli już sposobność zapoznać się z potrzebami kulturalnemi mas pracujących.

Istniejące „teatry popularne", które usiłowały pozyskać serca rzeszy pracującej, spełniały misję tę wręcz fatalnie: grając na najbrzydszych apetytach widowni, psuły jej smak i zniechęcały do teatru wogóle.

Otóż nowoczesny teatr popularny, taki, jaki pragniemy wytworzyć, to teatr, w którym spracowany, znużony całodziennym wysiłkiem, pracownik znajdzie wytchnienie, ulgę i ukojenie po troskach codziennych, to teatr, w którym za cenę 1 zł. do 6-ciu ujrzy na scenie arcydzieła literatury polskiej i obcej.

A ze sceny przemawiać doń będą ludzie, którzy znają swoją publiczność. którzy pracowali już dla niej. Uczyniono już wszystko, aby pierwszy nowoczesny teatr popularny w Warszawie postawić na poziomie godnym Jego wielkich zadań i celu.

Lecz nowy teatr tylko wówczas spełni należycie swe zadanie kulturalne, gdy będzie miał zapewnioną egzystencję. Spokojne jutro zapewnić mu mogą tylko ci, dla których powołano go do czynu: masa pracująca.

Nim będą omówione bliższe szczegóły współpracy tego teatru z organizacjami zawodowo - pracowniczemi, już dziś możemy zapewnić, że współpraca ta będzie jaknajściślejsza. W najbliższym czasie poszczególne organizacje zawodowe będą zawiadomione o rodzaju i rozmiarach tej współpracy.

Na czele teatru im. Bogusławskiego stanął, jako kierownik artystyczny p. Leon Schiller, b. kierownik zespołu „Reduty", oraz pp. J. Sieciński i L. Kraszewski. W skład personelu grającego, poza zmniejszonym zespołem „Reduty", wchodzi szereg artystów sceny polskiej z Warszawy i prowincji. Pozatem z pracą swą pospieszyło stowarzyszenie artystów plastyków „Rytm" i zespół taneczny p. Tacjanny Wysockiej. Na repertuar złożą się utwory wybitnych pisarzy polskich i obcych, nie wyłącza to, że znajdzie się miejsce i na rzeczy lżejsze, oraz melodramaty. Jednem słowem, kierownictwo nowej sceny pragnie, aby wreszcie pod nazwą „popularny" przestano rozumieć, lub wyobrażać sobie coś lichego, tandetę szkodliwą. Popularyzacja prawdziwej sztuki — oto godło teatru im. Wojciecha Bogusławskiego.

# Kronika parlamentarna.

### ZAKOŃCZENIE PRAC SEJMU.

Dla załatwienia poprawek Senatu do wypracowanych przez Sejm projektów ustaw zwołane zostały następujące komisje sejmowe:

1) **Komisja skarbowa** — w dn. 29 lipca o godz. 4 po poł. dla rozpatrzenia poprawek do projektów ustaw:

a) o monopolu spirytusowym,

b) o uregulowaniu stosunków celnych,

c) o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych,

d) o poborze przez Skarb akcji nowych emisji,

e) o odstąpieniu bezpłatnie m. Puławom gruntów lasów państwowych „Ruda".

2) **Komisja Rolna** — dn. 30 lipca o godz. 11 rano dla rozpatrzenia poprawek do projektu ustawy o ochronie drobnych dzierżwców rolnych.

3) **Komisja Oświatowa** — dn. 31 lipca o godz. 11 rano dla załatwienia poprawek do projektu ustawy o środkach prawnych przeciw orzeczeniom i zarządzeniom państwowych władz szkolnych.

4) **Komisja Przemysłowo - Handlowa** — dn. 31 lipca o godz 11 rano dla załatwienia poprawek do projektu ustawy o popieraniu przemysłu ludowego.

5) **Komisja Prawnicza** — dn. 31 lipca o g. 11 rano dla załatwienia poprawek do projektu ustawy o wstrzymanie eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki na obszarze województw wschodnich.

6) **Komisja Konstytucyjna — w dn. 29 lipca** o godz. 4 po poł. dla rozpatrzenia projektów ustaw językowych.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 31 lipca o godz. 3 po poł.

# Kronika polityczna.

### DZIWACZNA POGŁOSKA.

Wczoraj kursowała wręcz nieprawdopodobna pogłoska, że przeciwnicy kandydatury p. Al. Skrzyńskiego wysuwają na min. spraw zagr. p. Nowaka, b. prezydenta ministrów, którego jedyną kwalifikacją jest to, że nie miał jeszcze sposobności skompromitować się w sprawach polityki zagranicznej na wzór jego endeckich poprzedników, wyrzuconych z obiegu.

### KONFERENCJA SZEFÓW PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ W WARSZAWIE.

W ciągu ostatnich dni odbywała się w Warszawie konferencja szefów biur politycznych propagandy bolszewickiej na Europę środkową i wschodnią. Na konferencji obecny był między innymi, szef Biura politycznego poselstwa rosyjskiego w Niemczech, Lewinson-Łapiński.

### WALKA Z PRZEMYTNICTWEM NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Ochrona granicy celnej na Górnym Śląsku jest szczególnie trudna ze względu na ulgi celne, które musiały być przyznane ludności na mocy ustawy genewskiej. Rozwinęło się też na tem tle przemytnictwo, które przybrało w ostatnich czasach tak szerokie rozmiary, że zaszła potrzeba powołania do walki z niem Komisarza Nadzwyczajnego.

Komisarzem tym został dyrektor Dyrekcji celnej w Mysłowicach p Dębicki, który w najbliższym czasie rozpoczyna działalność.

Ze względu na sanację Skarbu walka z przemytnictwem musi być prowadzona ze szczególną usilnością.

### KONFISKATA „EWANGELJI MYŚLI".

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę nałożył areszt na lipcowy numer „Ewangelji Myśli" za artykuły p. t. „Komentarze do katechizmu" i „Atrybuty Boga". Wydawcy „Ewangelji Myśli" pociągnięci są równocześnie do odpowiedzialności karnej. (v)

# Czasopisma nadesłane.

W Nr. 30 **„Wiadomości Literackich"** znajdujemy: wywiad z prof. Askenazym; artykuł o nowej powieści angielskiej; anegdoty z życia France'a, korespondencję literacką M. Rettingera z Berlina. korespondencję muzyczną K. Szymanowskiego z Paryża; recenzję W. Grubińskiego z powieści „Silbermann", uwagi na temat naszej propagandy artystycznej zagranicą; wyjątki z nowej książki A. Sterna, korespondencję w sprawie puścizny po Micińskim, m. in. wyjaśnienia J. Lorentowicza; wspomnienie o ś. p. Żyznowskim; kronikę wileńską K. Leczyckiego; „Opiłki literackie" St. Czosnowskiego i zwykłe rubryki.

# TELEGRAMY.

## Konferencja londyńska.

### Sprawa ewakuacji zagł. Ruhry.

SPRAWOZDANIE II KOMISJI.

*Londyn*, 26 lipca. — (P. A. T.). Sprawozdanie II komisji w sprawie opróżnienia zagłębia Ruhry, które zostało już złożone w sekretarjacie konferencji, składa się z pisma wstępnego i wniosków, zawartych w 7 pniktach:

Pierwszy ustęp art. 1-go wylicza 5 warunków, które postawiła komisja odszkodowań, 2-gi ustęp wylicza dokładnie środki, do których musi się uciec Francja i Belgja celem uzdrowienia niemieckiej jedności gospodarczej.

Art. 2-gi stwierdza, że plan Dawesa ma wejść w życie dn. 15 października i w tym celu komisja odszkodowań ma stwierdzić do 15 sierpnia, że generalny agent dla odszkodowań objął swoje czynności. Dnia 1 października komisja odszkodowań ma stwierdzić, że pozostałe 5 punktów zostały wypełnione. Do 15 października sojusznicy ukończą opracowanie przewidzianych w paragrafie 1-ym środków celem przeprowadzenia gospodarczej jedności Niemiec.

Art. 3 reguluje przejściową administrację od dnia 15 sierpnia do 1 października i przewiduje, że sojusznicy już w dniu 15 sierpnia zniosą wewnętrzną linję celną między obszarami obsadzonymi i nieobsadzonymi.

Art. 4-ty przewiduje, że w czasie trwania administracji przejściowej wszystkie cła i podatki, należne sojusznikom po odciągnięciu kosztów administracyjnych, mają być przekazane do kasy generalnego agenta dla odszkodowań.

Art. 5-ty reguluje przejęcie kolei przez towarzystwo kolejowe.

Art. 6-ty stwierdza, że w Düsseldorfie i Koblencji mają być ustanowione mieszane komisje niemiecko - francuskie celem regulowania i stosowania istniejących postanowień.

Art. 7-my i ostatni opiewa, że administrację przejściową należy wprowadzić tylko wówczas, jeżeli w tej sprawie nastąpi porozumienie rządów francuskiego, belgijskiego i niemieckiego.

### Kontrakcja przeciw bankowi Morgana.

*Londyn*, 26 lipca. (PAT.) Delegat francuski Clementel odjechał wczoraj do Paryża, celem przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami wielkich banków francuskich. Prawdopodobnie dziś wieczorem, albo jutro rano powróci z powrotem do Londynu w towarzystwie kilku wybitnych osobistości ze świata bankowego. Theunis prosił ze swej strony wielkie banki belgijskie o wysłanie swoich przedstawicieli do Londynu, ażeby udzielali oni fachowych wskazówek rzeczoznawcom finansowym delegacji belgijskiej podczas rokowań z bankierami amerykańskimi.

*Londyn*, 26 lipca. (PAT.) W kołach poinformowanych utrzymują, że francuscy rzeczoznawcy finansowi podjęli kontrakcję przeciwko grupie Morgana w sprawach gwarancji. Wczoraj wieczorem Herriot został zaproszony przez szefa firmy banku Montagu, lorda Swaythlinga. Podczas przyjęcia debatowano nad projektem utworzenia kontrsyndykatu, złożonego z następujących banków: Lazard Freres w Paryżu i Londynie, Kuhn i Loeb Comp. w Nowym Jorku i Montagu w Londynie. Późnym wieczorem obiegała pogłoska, że zaproszenie francuskich i belgijskich bankierów na konferencję ma służyć do stwierdzenia, czy byłoby możliwe stworzenie tego rodzaju kontrsyndykatu.

*Londyn*, 26 lipca. — (P. A. T.). Dzienniki donoszą o powrocie z Paryża francuskiego ministra finansów Clementela i o przybyciu wraz z nim kilku wybitnych bankierów francuskich.

### O udział Niemiec.

NIEMCY NIE ZOSTAŁY JESZCZE ZAPROSZONE.

*Londyn*, 26 lipca. (PAT.) Reuter. Urzędowo dementują pogłoskę, według której Niemcy już miały otrzymać zaproszenie na konferencję.

PORZĄDEK DZIENNY PLENARNEGO POSIEDZENIA.

*Londyn*, 26 lipca. (PAT.) Urzędowo donoszą, że następne plenarne posiedzenie konferencji, które odbędzie się w poniedziałek o godz. 16, będzie miało następujący porządek dzienny: Debata nad sprawozdaniem II komisji w sprawie gospodarczej ewakuacji zagłębia Ruhry; zawarcie kompromisu w kwestji kolei; powzięcie postanowień co do sprawozdania III komisji i powzięcie postanowień odnośnie do sprawy zaproszenia Niemiec.

### Sprawa Stanisławy Umińskiej.

ADWOKAT BEYLIN BRONI P. UMIŃSKĄ.

*Paryż*, 26 lipca. (PAT.) Adwokat warszawski Beylin przybył do Paryża, zaproszony przez rodzinę p. Umińskiej i związek artystów polskich, aby przeprowadzić obronę. P. Beylin poczynił szereg kroków u sędziego śledczego, prokuratora republiki i u przewodniczącego związku adwokatów, spotykając wszędzie bardzo sympatyczne przyjęcie. P. Beylin otrzymał upoważnienie prowadzenia obrony p. Umińskiej przed trybunałem oraz wobec sędziego śledczego. Dzisiaj p. Umińska zjawiła się po raz pierwszy przed sędzią śledczym w towarzystwie adwokata Beylina, który miał na sobie odznakę ławy adwokatów polskich. Sędzia śledczy wydał rozporządzenie tymczasowego pozostawienia p. Umińskiej na wolności. Śledztwo będzie ukończone w przeciągu kilku tygodni. Sprawa wypłynie przed trybunał z końcem listopada.

### Pakt gwarancyjny.

FRANCJA AKCEPTUJE.

*Paryż*, 26 lipca. — (P. A. T.). W roku 1923 Liga Narodów postanowiła zasięgnąć opinji rządów co do możności zawarcia paktu gwarancyjnego oraz paktu o wzajemnej pomocy. W sprawie tej dała Anglja niedawno dpowiedź, odrzucającą projekt Ligi Narodów. „Matin" donosi, że rząd francuski w odpowiedzi swej wypowie się za przyjęciem bez zastrzeżeń zasad projektowanego paktu, oraz suggestji co do sposobu jego zastosowania. Rada obrony narodowej zajmowała się tą sprawą i poleciła wojskowej komisji zbadać projekt Ligi Narodów. Komisja przyjęła projekt jednogłośnie. Przychylna odpowiedź rządu francuskiego będzie przesłana Lidze Narodów prawdopodobnie w ciągu sierpnia b. r.

Paryż, 26 lipca. — (P. A. T.). **„Matin" donosi, że specjalna komisja najwyższej rady obrony narodowej pod przewodnictwem Pawła Boncour, przyjęła jednomyślnie projekt paktu wzajemnej gwarancji i pomocy, uznanego przez państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów za zasadniczy warunek powszechnego rozbrojenia.**

### W parlamencie niemieckim

BUDŻET UCHWALONY.

*Berlin*, 26 lipca. (PAT.) Parlament uchwalił dzisiaj w trzeciem czytaniu projekt budżetu. Przeciwko budżetowi głosowali komuniści, socjaldemokraci i narodowi socjaliści. Niemiecka partja narodowa wstrzymała się od głosowania.

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

*Berlin*, 26 lipca. — (P. A. T.). W toku dyskusji budżetowej w Reichstagu przedstawiciel frakcji socjal - demokratycznej Scheidemann, oświadczył, iż partja jego wystąpi z ostrą opozycją przeciwko planowanym taryfom celnym, stwierdzając jednocześnie, że socjalna-demokracja będzie usiłowała doprowadzić do rozwiązania Reichstagu i do wyznaczenia nowych wyborów. Scheidemann zaznaczył również, że partja jego walczyć będzie za stanowczem utrzymaniem 8-godzinnego dnia pracy.

### Rokowania rosyjsko-angielskie

*Londyn*, 26 lipca. (PAT.) Rakowski udał się do Moskwy ,w celu powiadomienia swego rządu o sytuacji, w jakiej znajdują się obrady angielsko-sowieckie. Joffe przybył do Londynu, gdzie będzie pozostawać do dyspozycji delegacji rosyjskiej. Rakowski powróci 2 sierpnia. W międzyczasie układy trwać będą dalej.

### Na żer kapitału.

PRZYMIERZE BOLSZEWICKO - FASZYSTOWSKIE.

*Rzym*, 26 lipca. — (P. A. T.). Według doniesień dzienników w najbliższym czasie będzie zawarty między Włochami a Rosją układ, dotyczący eksploatacji donieckiego zagł. węglowego przez mieszane konsorcjum włosko - rosyjskie.

### Poseł rosyjski w Pekinie

*Pekin*, 26 lipca. — (P. A. T.). Prezydent republiki chińskiej przyjął w czwartek oficjalnie nowo mianowanego posła rosyjskiego w Chinach, Karachana. W zwróceniu dawnego budynku poselstwa rosyjskiego obecnemu urzędowi rosyjskiemu pośredniczyć będzie holenderski konsul.



### Partja Radicza przyłącza się do moskiewskiej międzynarodówki.

*Moskwa*, 26 lipca. — (P. A. T.). Ros. Ag. Tel. Znajdująca się pod kierownictwem Radicza chorwacka republikańska partja chłopska przyłączyła się do międzynarodówki chłopskiej.

### Jaśniepańskie wybryki.

(Kor. własna)

W powiecie Konińskim, gminie Gosławickiej, posiadaczem licznych majątków ziemskich jest hrabia Kwilecki Postępowanie jego syna Mieczysława Kwileckiego, zasługuje na specjalne omówienie.

Pewnego razu, młodzi Kwileccy jadąc wraz z ojcem, spotkali po drodze człowieka, który na skarpie kolejki dojazdowej Gosławickiej, a może i na łące pańskiej, skosił worek trawy. Kiedy zatrzymano biedaka, Mieczysław przerżnął worek i wyjąwszy rewolwer chciał zastrzelić, jak się wyraził, złodzieja, powstrzymał go jednak ojciec; chłop dostał tylko kije i ocalił życie.

Innym razem Mieczysław Kwilecki, spotkawszy na moście szosy państwowej i kolejki kolejarza z wędką, łowiącego ryby, połamał wędkę, a kolejarza obił

A teraz fakt ostatni: 14 lipca r. b Mieczysław Kwilecki spotkawszy 11-letniego syna kolejarza Franciszka Lulki pasącego na skarpie kolejki Gosławickiej (a nie na pańskiej łące lub polu) krowę, tak obił dziecko kijem, iż zostały ślady uderzeń. Nieświadomy ojciec, zamiast zrobić obdukcję i oddać hrabicza do sądu, udał się tylko do tego ostatniego, aby się rozmówić, względnie zażądać na leczenie chłopca. Mieczysław Kwilecki nie raczył nawet wyjść do ojca pobitego dziecka.

Kiedy korespondent nasz zwrócił uwagę poszkodowanemu Lulce, aby sprawę oddał do sądu, Lulka opowiedział o takim, krew w żyłach ścinającym fakcie: Mniej więcej przed rokiem syn obszarnika z Żychlina i Starego Miasta, tuż pod Koninem, niejaki Bronikowski, przejeżdżając konno drogą, obok lasu swojego ojca, zauważył 6-letnią dziewczynkę, która zbierała suche gałązki, młody Bronikowski zeskoczył z konia, uderzył maleństwo, a potem wyjąwszy browning zastrzelił jak kuropatwę Sąd w Koninie skazał Bronikowskiego aż na sześć miesięcy więzienia, przyczem odbywając sześciomiesięczne więzienie, Bronikowski czuł się jak u siebie w domu. Nic dziwnego więc, że Lulka nie chciał się już włóczyć po sądach o pobicie syna.



## Ruch robotniczy

### Z życia partji

WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

**We wtorek, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I p., odbędzie się zebranie. Proszone są o niezawodn i punktualne przybycie towarzyszki, zarejestrowane w partji. Sprawa b. ważna.**

ODCZYT TOW. DR. BUDZIŃSKIEJ-TYLICKIEJ.

Tegoż dnia i w tej samej sali o godz. 8-ej wiecz. staraniem Wydz. Kobiecego tow. dr. Budzińska-Tylicka po powrocie z Ameryki wygłosi odczyt p. t. „Sprawa robotnicza w Ameryce i emigracja polska". Wstęp wolny dla wszystkich.

**w poniedziałek, dn. 28 b. m.**

**Okręgowy Komitet Robotniczy** — o godz 7 w. w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

**Egzekutywa W. O. K. R.** — o godz. 5 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie egzekutywy

**we wtorek, dn. 29 b. m.**

**Dzielnica Wola-Czyste** — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Czerniakowska** — o godz. 7 w. w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**we środę, dn. 30 b. m.**

**Dzielnica Starówka** — o godz 7 w. w lokalu Rycerska 4—6 tow. S. Kowalew wygłosi odczyt p. t „Sanacja a bezrobocie".

## Ruch zawodowy

**Warszawska Rada Związków Zawodowych.**

W środę, dnia 30-go b. m., o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Rady, Warecka 7, odbędzie się zebranie Wydziału Warsz. Rady Zw. Zawodowych. Prezydjum prosi o punktualne przybycie tow. tow. Szczypiorskiego, Preissa, Pruszyńskiego, Staniocha, Krupę, Ulickiego, Dobieckiego, Podniesińskiego, Głażewskiego i Kurowskiego.

**Zarząd Związku Robotników Budowlanych w Polsce (Oddział w Warszawie)**, wzywa wszystkich członków związku na Walne zebranie, dn 27-go lipca, w niedzielę, o godz. 11-ej rano w terminie 2-gim, o 12-ej w ostatecznym. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych, w lokalu Związku, Leszno Nr 53, wejście od ul. Ogrodowej Nr. 12. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej

**Baczność tow. piekarze.** Sekretarjat Oddz. piekarzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego Leszno 53, wzywa tow. delegatów piekarń na powtórne zebranie tychże na dzień 27 b. m., 10 r., w niedzielę. Zebranie bez względu na ilość członków, będzie prawomocne.

Porządek dzienny: 1) Sprawa opracowania nowej umowy. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wolne wnioski.

**Ze Zw. Metalowców.** Sekretarjat Oddziału Warszawskiego Zw. Rob. Metalowych wzywa **członków Zarządu** na posiedzenie, mające się odbyć w dn. 28-go lipca t. j w poniedziałek o godz. 6-ej wiecz. przy ul. Leszno 53. Obecność wszystkich konieczna.

**Baczność posadzkarze drzdwni lwowscy, krakowscy, poznańscy,** z powodu 4 tygodniowego strajku posadzkarzy w Warszawie, pracy na wyjazd do Warszawy nie przyjmować.

**Baczność Młynarze.** W Sokalu strejk w młynie „Bronisława"

Niechaj nikt, aż do zlikwidowania strejku pracy tam nie przyjmuje.

## Ruch kult.-oświatowy.

### T. U. R.

**Wycieczka nad morze polskie.**

Dn. 1 sierpnia (w nocy z piątku na sobotę) wyruszy z Warszawy, organizowana przez Zarząd Główny T U R., wycieczka nad morze polskie. Uczestnicy wycieczki winni zgłosić się do Sekretarjatu Generalnego T.U.R. (Warszawa, Warecka Nr 7, godz 5 — 7) włącznie celem otrzymania ostatecznych informacji

## Życie gospodarcze.

**Opłata wywozowa od szmat.**

Na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 15 b. m wydanego w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu, wprowadzone zostały opłaty wywozowe od wywozu szmat

Opłata wywozowa pobierana będzie w wysokości 70% zysku wywozowego i stosuje się do tranzakcji, zawartych po dn. 31 maja r. b.

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19°6, najniższa 13°1; w Zakopanem pochmurno, temperatura rano 8°, najwyższa 13°, najniższa 8°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Wzrost zachmurzenia, miejscami deszcz, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry zmienne.

**Likwidacja kantorów wymiany.** Licznie powstałe w okresie dewaluacji i spekulacji na zniżkę mark. polskiej kantory wymiany czują się w obecnym momencie powrotu do normalnych stosunków pieniężnych coraz gorzej. Kupno i sprzedaż walut obcych i akcji przestały być złotym interesem. Jednym z pierwszych zwinięty został kantor wymiany mieszczący się przy ul. Nowy-Świat 49, ustępując miejsca sklepowi konfekcji pod tą samą firmą

**Komunikacja podmiejska.** Dyrekcja Kolei Państowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla ulepszenia komunikacji podmiejskiej, poczynając od 1 sierpnia do 30 września r b. w dni robocze, kursować będzie pomiędzy Warszawą-Wil. i Wołominem dodatkowa para podmiejskich pociągów osobowych z wagonami 2 i 3 kl. według rozkładu: **Poc. Nr. 745** Warszawa-Wil. **odj. 15.55,** Wołomin przyj. **16.35** i **Poc. Nr. 746** Wołomin **odj. 16.50,** Warszawa-Wil **przyj. 17.30.**

**Fałszywe pięćdziesięciogroszówki.** Ukazały się w obiegu aż dwa rodzaje fałszywych monet 50-groszowych.

Jeden typ falsyfikatów wykonany jest z cyny technicznej z pewną domieszką ołowiu, wskutek czego ma wygląd biało-żółtawy i nie jest tak misternie wykończony, jak moneta autentyczna. Falsyfikaty te najskuteczniej dają się rozpoznać po szorstkim kancie i chropowatym wyglądzie.

Drugi typ falsyfikatów wykonany jest bardzo nieudolnie z odlewu ołowianego, wskutek czego wygląd ma ciemny bez połysku. Monety te posiadają również pewne usterki w rysunkach, wobec czego łatwo je rozpoznać

**Szczepienie ospy.** Mimo, iż okres szczepienia ospy upłynął w dn. 1 lipca. Wydział Zdrowia Magistratu m. st. Warszawy uchwalił, wobec dość znacznej liczby osób zgłaszających się, szczepić ospę w ciągu 1—2 dni w tygodniu. Szczepienie ospy odbywa się bezpłatnie w dozorach sanitarnych w g od 8 do 10 rano. (b)

**WYPADKI.**

**Sztuczne poronienie.** Wczoraj o godz. 5 rano 23-letnia Julja Gołasiewiczowa, wdowa, w mieszkaniu matki swej przy ul. Grójeckiej Nr 70, z pomocą matki, Anny Kowalowej, również wdowy dokonała sztucznego poronienia. Martwe dziecko zabrała Kowalowa, owinęła w szmaty i zakopała je w polu na posesji Wilmana, przy ul. Solipsowskiej Nr. 1 w Rakowcu. Sąsiadki, dowiedziawszy się, że młoda wdówka powiła dziecko, przyszły do mieszkania, lecz zastały tylko chorą. Wieść o tajemniczem zaginięciu noworodka dotarła szybko do 23 komisarjatu. Delegowany na miejsce przodownik służby śledczej, Władysław Olszewski stwierdził że Gołasiewiczowa jest chora, wobec czego zbadał ją na miejscu. Zeznała ona, że przed trzema tygodniami pobił ją i pokopał narzeczony jej Henryk Olczak (Towarowa Nr. 50), co było następstwem poronienia. Kowalową aresztowano gdy wracała do domu po zakopaniu dziecka. Zgromadzeni przechodnie dowiedziawszy się o zbrodni, usiłowali zlinczować aresztowaną. Zakopane głęboko na 40 cm. dziecko Kowalowa odkopała i przyniosła do komisarjatu. Jest to noworodek płci męskiej, główka zgnieciona, brzuszek siny, skóra zdarta, ręce i nogi pokurczone. Całe ciało oblepione ziemią. Zwłoki przesłano do prosektorjum, Kowalową zaś osadzono w areszcie przy komisarjacie.

**Krwawa walka z bandytami.** We wsi Kukurykach, gm. Hołownie pow. Lubomlskim podczas walki z bandytami, trwającej pół godziny, zostali zabici: posterunkowy Władysław Biegański i trzech bandytów, oraz ranni posterunkowi: Nachtman i Maciak.

**Zbrodnia bandyty.** Wystrzałem z karabinu została zabita Anna Baszarkiewiczowa, mieszkanka wsi Nizowe Borki gm. Wołożyńskiej. Zabójstwa dokonał brat męża zabitej, Mikołaj Baszarkiewicz, bandyta, oddawna poszukiwany przez policję.

**Zastrzelenie przemytnika.** Między wsiami Frankopolem a Starożewem funkcjonarjusz straży granicznej zastrzelił przemytnika nieznanego nazwiska, usiłującego przekroczyć granicę z Polski do Rosji sowieckiej.

**Zastrzelenie bandyty.** W Działowicach pow Łuniniecki, wywiadowca ekspozytury urzędu śledczego z Łunińca zastrzelił w czasie pościgu bandytę Alfonsa Czarnockiego. Podczas wymiany strzałów wywiadowca odniósł ranę w brzuch.

**Śmierć między buforami.** Wczoraj o godz. 3 po poł na stacji Warszawa-Praga na Pelcowiźnie ustawiacz wagonów, 46-letni Zygmunt Dąbrowski (Bożanowska Nr 25 Pelcowizna) w czasie spinania wagonów manewrującego pociągu towarowego na linji VI t zw wojennej, dostał się między bufory, które mu zgniotły klatkę piersiową Dąbrowski zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia

## Z sądów.

**O odszkodowanie za zwłokę w wypłacie zarobków.**

W charakterze powodów wystąpiło w sądzie pokoju 50 robotników, pozwanym zaś był właściciel fabryki maszyn, inż.-chemik Władysław Kłobukowski.

Pretensja jest treści następującej: Zarząd fabryki wypłacił robotnikom zarobek nie 1-go maja, jak należało się, lecz dopiero 14 maja. Wobec tego, zgodnie z art. 55 ustawy o pracy w przemyśle, robotnicy domagają się odszkodowania za to opóźnienie, w wysokości dwutygodniowego zarobku, to jest w sumie 80 złotych dla każdego.

Wezwana przez inspektora pracy firma fakt opóźnienia przyznała, lecz zapłaty odszkodowania odmówiła. Robotnicy żądają zatem zasądzenia tego odszkodowania w drodze sądowej i rygoru natychmiastowej wykonalności wyroku.

Sędzia Topolewski po wysłuchaniu obustronnych wywodów orzekł, iż, na zasadzie 55 art. ustawy o pracy w przemyśle, robotnik, który nie otrzymał w terminie należnej mu zapłaty, ma prawo w drodze sądowej żądać rozwiązania umowy i domagać się wynagrodzenia za zwłokę — w danym wypadku zarobku dwutygodniowego. Sędzia Topolewski oddalił jednak powództwo robotników, orzekając, iż żądanie osobnego wynagrodzenia za zwłokę w wypłacie jest uzależnione od wytoczenia powództwa o rozwiązanie umowy, czego w danej sprawie niema, oraz wynagrodzenie to robotnik ma prawo otrzymać po rozwiązaniu umowy z pracodawcą, aby mieć środki do utrzymania się do czasu znalezienia nowej pracy.

Sprawa, jak słyszeliśmy, oprze się o wyższe instancje. (a).

**Skazanie dziennikarzy komunistycznych.**

Na posiedzeniu Warszawskiego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Laskowskiego rozpatrywane były sprawy redaktora pisma komunistycznego „Słowo Robotnicze", od roku już zawieszonego, Neugebauera i redaktora również zawieszonego pisma „Przegląd Związkowy" Stanisława Korusa. Sąd skazał Neugebauera na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, a Korusa na 1 rok. (v)

## Teatr i muzyka.

**Teatr Rozmaitości.** Codziennie „Gdy kobieta zapragnie"

**Teatr Komedja.** Dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia „Musisz się pan ożenić".

**Teatr Letni.** Codziennie „Promienie F F" Winawera

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Marjetta".

**Teatr „Nowości".** Ostatnie dni wodewilu „Pipman szaleje". W poniedziałek premjera operetki „Rok bez miłości".

**Teatr Powszechny.** Dziś 2 razy „Dudek" (g. 4 po poł. i 8 wiecz.)

**Teatr im. Fredry.** Dziś o 4 po poł. „Tamten" wiecz. „Wampiry".

**Teatr Praski.** Dziś „Papa-papy".

**Teatr „Stańczyk".** Codziennie program: „Skandal na sali", „Zemsta" i „Wizyta w łóżku".



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.